

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoślązak”
z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „Rodzina chrześcijańska” wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na pocztę i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnośnieniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

— Telefon Nr. 1049. —

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednolamowy. Przy kilkorazowym powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się przy ulicy Beaty (Beatestrasse) nr. 16.

Kalendarz katolicki:

30-go października: Serapiona.

Wschód słońca:

godz. 6 minut 53

Zachód słońca:

godz. 4 min 34

Jmiona słowiańskie:

30-go października: Przemysław.

Centrowcy.

Wciąż jeszcze jesteśmy zmuszeni zbierać pokłosie po ostatnich wyborach. Obecnie wypada nam jeszcze choć w krótkości zanotować poglądy centrowców na ich stosunek do narodowego ruchu polskiego.

Jak już to nieraz zaznaczyliśmy, tak znów obecnie stwierdzić musimy, że centrowcy dzielą się na dwie różne grupy. Centrowcy na wschodzie państwa niemieckiego czyli w krajach przez Polaków zamieszkałych są zwolennikami systemu pruskiego, nie chcą przyznać mianowicie ludności polskiej na Śląsku praw, które jej się należą. Centrowcy natomiast na zachodzie Niemiec są zdania, że Polakom należy przyznać bezwzględną sprawiedliwość. Z drugiej atoli strony są za tem, aby Polaków przerabiać łagodnymi środkami na Niemców.

Jako miarodajne pod tym względem poglądy przytaczamy poniżej głosy bytomskiej „Oberschlesische Zeitung” i nadreńskiej „Kölnische Volkszeitung”. Nasza górnośląska gazeta centrowa powiada, że dotąd centrowcy na Śląsku za słabo podkreślali niemiecki program. Dla tego winni to uczynić teraz i w najbliższej przyszłości. Gdyby się zaś miało okazać, że program taki nie znalazłby zwolenników, wówczas partya centrowa winna sobie powiedzieć, że na Górnym Śląsku niema dla niej miejsca, i winna skwitować z panowania na Śląsku.

Następnie twierdzi wspomniana gazeta, że najważniejszym zadaniem każdej partji jest krzewienie i pielegnowanie patriotyzmu. Zatem też partya centrowa winna z całą stanowczością oddać się temu zadaniu. Uzasadnia zaś to znany ustępem biblijnym: „oddajcie cesarzowi, co jest cesarskiego”. Mówiąc o tem zdaniu napada z wściekłością na Polaków, którzy sobie rzekomo kpią z wszystkiego, co jest cesarskie. Dla tego według niej centrowcy winni trzymać się zdale od Polaków a wciągać w swe szeregi tylko „patriotów” niemieckiego i polskiego pochodzenia.

Sposób, w jaki bytomska gazeta centrowa uzasadnia swe stanowisko, nie różni się w niczem od postępowania hakatystów. Wszak i oni utrzymują, że Polacy kpią sobie z swych obowiązków względem państwa; a ponieważ nie chcą się poddać państwu, dla tego należy ich prześladować.

Dziwna rzecz, że ani nasza koleżanka z Bytomia ani hakatyści nie mogą zrozumieć, że przecie nietylko państwo ma swe prawa, lecz że tak samo każdy naród ma prawo do samodzielnego istnienia i rozwoju. Tego atoli nie chcą nam przyznać ani hakatyści ani nasi ślascy centrowcy. Dla tego podjęliśmy z nimi walkę i nie przestaniemy walczyć, dopóki obecne stosunki nie zmienią się dla nas na lepsze.

Inaczej patrzy na nasz ruch narodowy „Kölnische Volkszeitung”. O tej gazecie piszą wciąż pisma polskie, że to najsprawiedliwszy organ centrowców.

W tym celu mimo to zaznaczyć nam należy, że „Kölnische Volkszeitung” nie broni nas dla tego, że nam się dzieje krz. wda, lecz jedynie z tego powodu, że gwałtowne niemieckie ludu polskiego przyczynia się do

jego protestantyzacji. Gazeta nadreńska chciałaby, żeby Polacy przeszli powoli do obozu niemieckiego, tak jak się to stało z ludnością polską w okolicy Nysy i jak się to wciąż jeszcze dzieje z ludnością morawską w powiecie głubczyckim.

Dla tego też K. V. Z. potępia zabiegi hakatystów, którzy zamiast łagodnością zdobywać sobie przychylność Polaków, chcą ich gwałtem i ordynarnymi środkami przeciągnąć na swoją stronę.

Dalej żali się wspomniana gazeta na to, że centrowcy stawiają się na równi z socjalistami lub radykałami polskimi. To powoduje dużo centrowców do tego, że przystępują do towarzystw hakatystycznych, chociaż w duszy je nienawidzą.

Gdy zaś lud widzi, jak Niemcy katolicy wstępują w szeregi hakatystyczne, odwraca się od nich i traci do nich zaufanie. Ostatecznym wynikiem tego błędnego koła, w którym się centrowcy obracają, będzie większa liczba polskich posłów radykalnych. Temi słowami kończy „Kölnische Volkszeitung” swój artykuł.

My od siebie nie mamy wiele do dorzucenia do niego; jest on przecie tak jasny i dobitny, że każdy czytelnik musi sobie powiedzieć, że centrowcy wobec obecnego prądu hakatystycznego muszą sprzeciwiać się naszemu ruchowi narodowemu, jeżeli chcą, aby rząd patrzył na nich łaskawem okiem, i że dla tego Polacy winni ich jak dotąd tak w przyszłości uważać za swych bodajnie najniebezpieczniejszych, bo podstępnie działających przeciwników. Hakatysta jest otwarty, centrowiec chciałby nas zdobyć dla Niemców łagodnymi środkami. A takich przyjaciół nie potrzebujemy.

Najważniejsze wypadki w Rosji.

Dziś cały świat patrzy na Rosję, bo też naprawdę dzieją się tam rzeczy niebywale. Cały gmach państwowy trzeszczy, chwieje się i grozi strasznym upadkiem. Najlepsi nawet znawcy stosunków rosyjskich nie mogą dziś orzec, co najbliższa przyszłość przyniesie Rosji: Czy odnowienie się państwa, czy podtrzymanie dotychczasowego ustroju, czy wreszcie tymczasowo rzezie i krwi rozlew, poczem nastąpić musi albo jedna albo druga z powyższych ewentualności.

Bezrobocie równające się rewolucji ogarnęło dziś wszystkie koleje we wszystkich krajach należących do państwa rosyjskiego. Trzeba umieć zdać sobie sprawę z tego nadzwyczajnego wypadku. Żadne towary nie nadchodzą do głównych miast, które codziennie potrzebują tysiące centnarów zboża, maki, mięsa i innych środków spożywczych. Wszystkim większym miastom grozi zatem drożyzna, która już dziś daje im się mocno we znaki, a ludność biedniejsza, żyjąca z ręki do gęby, niebawem będzie przymierała z głodu.

Tak samo jak brak żywności dokuć będzie ludności wielkomiejskiej brak środków opałow. Ni węgla ni drzewa nie można dostać za najdroższe pieniądze.

W takim położeniu człowiek staje się zwierzęciem, nie liczącem się z żadną władzą, z żadną zwierzchnością. To też łatwo zdarzyć się może, że strajk kolejowy doprowadzi do ogólnego i zupeł-

nego rozstroju społecznego w państwie rosyjskim.

Stanęły nietylko koleje, ale staną z konieczności rzeczy wszystkie warstwy przemysłowe, ludzie przestaną zarabiać na codzienny chleb, którego już i tak nie mogą dostać za najdroższe pieniądze.

Że tak rzeczywiście jest, to potwierdzają najnowsze telegramy. W Rosji więc wre dziś jak w najokropniejszym kotłach czarodziejskim, a na jego dnie gotuje się rewolucja.

W tem strasliwym położeniu wszystkich oczy zwrócone są na jednego męża, po którym tak car jak społeczeństwo spodziewa się załagodzenia strasliwej zawieruchy politycznej. Mężem tym jest świeżo wyniesiony do godności hrabiowskiej

minister Witte.

Nazwisko jego obijało się o uszy czytelników niemal codziennie w ostatnich miesiącach. Wszak to on zażegnał strasliwą wojnę rosyjsko-japońską. Po nim też obecnie spodziewa się car ukłojenia wzburzonych fal społecznych, nurtujących wewnątrz rozległego państwa. Czy mu się uda sprostać zadaniu?

Z rozmowy jego z delegacją kolejarzy wynika, że jest bezwzględny przeciwnikiem rozlewu krwi, a zatem będzie się starał, aby na ulicach miast nie przyszło do starć między wojskiem a ludnością cywilną. Jeżeliby mu się to miało udać, już pod tym względem zasługi jego będą wielkie.

Dalej oświadczył Witte, że jest stanowczym zwolennikiem wolności prasy, zebrań i stowarzyszeń.

I to jest bardzo cenne wyznanie, które może wpłynąć bardzo kojąco na wzburzone umysły ludności.

Natomiast Witte sprzeciwia się zaprowadzeniu powszechnego i tajnego prawa głosowania przy wyborach do ciał prawodawczych. Z drugiej atoli strony przyznaje, że prawa, jakie car przyznał dumie, są niedostateczne, i że on dołoży wszelkich sił, aby ludności, wybierającej posłów do dumy i dumie samej przyznać wiele więcej praw, niż to dotąd uczyniono.

Dla przeprowadzenia reform car polecił Wittemu, aby utworzył

gabinet ministrów.

Dotąd bowiem w Rosji byli pojedynczy ministrowie, ale nie było gabinetu ministrów. Różnica pod tym względem polega na tem: Przy pojedynczych ministrach car mianuje sam ministrów, każdy minister znosi się bezpośrednio z carem i robi to, co mu się podoba, bo cara każdy nakłania tak, jak się komu podoba. Wobec tego nie było między ministrami porozumienia i zgody, jeden ciągnął na prawo drugi na lewo, a na tem wszystkim cierpiał społeczeństwo i powaga państwa.

Temu zamieszaniu wśród najwyższych władz państwowych chciał car zapobiedz przez to, że zamianował Wittego prezydentem ministrów i polecił mu utworzyć gabinet ministrów.

Witte ma więc sam postarać się o poszczególnych ministrów, ma z nimi ułożyć wspólny program, według którego wszyscy-by działali zgodnie, każdy na swem stanowisku. Witte sam byłby głową i przełożonym wszystkich ministrów, a gdyby który z nich nie chciał się zastosować do jego życzeń, Witte będzie miał prawo zwrócić się do cara z żąda-

niem, aby nie posłusznego złożyć z urzędu.

To się naturalnie strasznie niepodoba dotychczasowym najwyższym urzędnikom rosyjskim, bo każdy przecie woli sam być sobie panem niż być zawisłym od człowieka, któremu dotąd buty szyto i starano się odstać go od wszelkiej pracy w państwie.

Nie łatwo też będzie Wittemu znaleźć ludzi, którzyby chcieli z nim razem pracować nad zreformowaniem i przekształceniem państwa. Ale jeżeli Witte naprawdę nosi się z planem nadania wolności społeczeństwu, z pewnością znajdzie ludzi, którzy mu dopomogą w pracy. Rosya bowiem ma dużo ludzi, którzy dotąd cierpieli prześladowania jedynie dla tego, że służyli krajowi uczciwie. Do nich winien się zwrócić Witte o pomoc.

Podróż Niemca po Galicyi.

Niejaki dr. Otto Hötzsch z Berlina opisuje w kilku obszernych artykułach w wrocławskiej „Schlesische Zeitung” wrażenia, jakie rzekomo zrobiła na nim podróż, odbyta podczas tegorocznych wakacji przez Galicję. A że wrażenia swe opisuje w znanej ze swej nienawiści do Polaków i na wskroś hakatystycznej „Schles. Zeitung”, nic dziwnego, że opis ten nie wypadł nader pochlebnie dla Polaków. Wyzyskuje on najmniejsze spostrzeżenia nieregularności i niedomagania, żeby wykazać, że w Galicyi istnieje jeszcze rzeczywiście „polnische Wirtschaft” (polska gospodarka). Fakta lub wypadki pojedyncze uogólnia z śmiałością, Niemcom jedynie właściwą, czy niać za ich skutki nieraz odpowiedzialnem całe tamtejsze społeczeństwo polskie.

Takie prędkie wytwarzanie sobie sądu o tamtejszych stosunkach i taka jednostronna krytyka oparta tylko na pojedynczych faktach, spostrzeżonych podczas, powiedzieć można, krótkiej przejażdki, nie licuje wcale z stanowiskiem, tem mniej z tytułem autora artykułów w „Schlesische Zeitung”. Ażeby móż ogłaszać artykuły tak wielkiej doniosłości, trzeba być gruntownie obeznanym z tamtejszymi obyczajami i stosunkami, trzeba znać przeszłość historyczną kraju i stopień kultury, na jakim obecnie tamtejsza ludność się znajduje, a takiej znajomości rzeczy nie zdobywa się krótką przejażdką wakacyjną, lecz długolietnim pobyciem w tymże kraju, studyowaniem jego postępu kulturalnego i społeczno-ekonomicznego.

Ażeby czytelnikom naszym dać jakiś dowód, z jaką łatwością, by nie powiedzieć lekkomyślnością ów niemiecki doktor udowadnia swe twierdzenia, niech posłuży następujący przykład: Otóż p. dr. Hötzsch zarzuca tamtejszym nauczycielom polskim przekupstwo, gdyż za kilkanaście guldenów łapówki uwalniali dzieci szkolne od obowiązku uczęszczania do szkoły. Jest to zarzut ciężki, w najwyższym stopniu ubliżający, i stawiający tamtejszych nauczycieli na równi z zwykłymi łapownikami rosyjskimi.

Spodziewałyby się należało, po człowieku, noszącym tytuł doktora, że tak wielkiego zarzutu nie uczyni bezmyślnie i udowodni go faktami, tymczasem słuchajcie jego dowodów. Pisz on miano-

wicie, że w pewnej miejscowości, gdzie przebywał, pewien lekarz, który widocznie sprawował tam także funkcję nauczyciela (P) zrobił sobie prawdziwe rzeźmisko z pobierania łapówek.

Oto całe jego dowody, które rzeczywiście nie są żadnymi dowodami. Człowiek sumienny bowiem i sprawiedliwy nigdy nie będzie uogólniać pojedynczego wypadku, i nie będzie czynił odpowiedzialnem całego społeczeństwa, gdyż w takim razie możnaby i niemieckiemu nauczycielstwu wiele niepoehlebnych rzeczy zarzucić, bo i pomiędzy nimi nie wszyscy są doskonałymi. Zresztą dr. H., przytaczając powyższy przykład, nie wymieniał nawet nazwy owej miejscowości, ani nazwiska owego lekarza, żeby w danym razie można się było przekonać o prawdziwości tego twierdzenia. Takimi to sztuczkami Niemcy posługują się nieraz, żeby zohydzić naród nasz.

Najobfitsze lzy leje dr. Höttsch nad rzekomą niedolą i „uciskiem“ Rusinów pod panowaniem polskim w Galicji. Zarzuca on tamtejszym magnatom polskim, że upośledzają Rusinów na każdym kroku, że się ich nie dopuszcza do żadnych urzędów i dostojenstw, lecz przyznać przytem musi, że prawo wymaga podobnego postępowania, bo w urzędach mową przepisową jest polska, przyznać przytem musi, że w szkołach uczy się w dwojakich językach t. j. w polskim i ruskim, przyznać narazie musi, że w sądach wolno rozprawiać się w ruskim języku.

Gdzież to panie Höttsch jest ten „ucisk“ i to „upośledzanie“, jeżeli ludności tamtejszej wolno uczyć się i rozmawiać wszędzie w języku i mowie ojczystej. Że uniwersytetów nie ma w każdym mieście, to przecie nic dziwnego. Lecz kiedy, panie doktorze, jesteś pan tak wielkim badaczem i obrońcą praw narodom przysługujących, powiedźże nam czemuż to nie skrytykował też także rządu pruskiego, który to rzeczywiście upośledza nas Polaków? Przecież jadąc z Berlina do Galicji przejeżdżać musiałeś koniecznie także przez Księstwo Poznańskie lub też przynajmniej przez Górny Śląsk, bo drogi powietrznej zapewne sobie nie obrałeś, i jeżeli spostrzegł takie doznaczenia w Galicji, musiałeś również spostrzedz te wielkie niesprawiedliwości, dotyczące się Polaków pod berłem pruskim. Jesteśmy tutaj narodem 4 milionowym, a żyjąc w państwie konstytucyjnym, przysługują nam różne prawa, stawiające nas na równi z niemieckimi obywatelami, lecz w rzeczywistości jesteśmy obywatelami drugiej klasy.

Rusinom wolno w szkołach pobierać naukę w języku ojczystym, a u nas dziecko ani religii nie uczy się w mowie po ojcach odziedziczonej. Rusinom wolno w sądach zeznawać po rusku, a u nas nakłada się nieraz kary na tych, którzy nie chcą zeznawać po niemiecku. Rusinom wolno zebrania urządzić, a nam się przeszkadza w wszelki możliwy sposób w zakładaniu towarzystw, w urządzaniu zebrań, wieców i teatrów. Niedługo potrwa, a zakażą nam także rozmawiać po polsku w towarzystwach. Gdzie tutaj u nas jaki urzędnik, który w jakikolwiekby sposób zależny jest od rządu, mógłby powiedzieć, że jest Polakiem? Nigdzie.

Radzilibyśmy zatem p. dr. Höttschowi, ażeby swą podróż ilustracyjną zrobił w przyszłych wakacjach nie w Galicji, lecz w Poznańskim i na Górnym Śląsku, i ażeby wrażenia odniesione ogłosił także w „Schlesische Zeitung“. Rząd pruski nie omieszkają zapewne wynagrodzić go odpowiednio, a i my napiszemy mu kilka słów dziękczynnych.

Polska.

Zabór pruski.

Policya i Matka Boska Częstochowska.

Do „Wiarusa Pol.“ donoszą z Laar: Tutejsze polsko-katolickie Tow. św. Antoniego Padewskiego otrzymało od policyi pismo, w którym policya zakazuje towarzystwu nosić chorągiew z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. Na przypadek, gdyby towarzystwo do tego zakazu się nie zastosowało, grozi policya karą 150 marek.

Naturalnie, że towarzystwo wniosło zażalenie przeciw takiemu zakazowi,

przypominającemu żywo czasy kulturkampfu!

Kulturny kolonista niemiecki!

Pewnego kolonistę niemieckiego przedstawia jako wielce kulturnego jedna z gazet niemieckich w ten sposób: Wójta w pewnej wsi wola landrat przez telefon do rozmowy w chwili, gdy tenże woły wyprowadza z obory do pługa: Usłyszawszy od krewnego o żądaniu landrata, spieszy wójt do izby i przebiera się w rzeczy odświętne, a potem mówi do swych krewnych: musiałem się przebrać, bo z panem landratem nie mógłem rozmawiać w takim codziennem ubraniu!

Gdzie jest „Halbasien“?

Czytamy w „Wielkopolaninie“: Pewien młodzieniec wykształcony, który pracował w redakcyach, bankach, został niedawno wydany przez policyę pruską z powodu, że ojciec jego pochodzący z Królestwa Polskiego, tu się sprowadził i syn jego tu w zaborze pruskim się urodził. Będąc zatem synem ojca pochodzącego z Królestwa Polskiego, uważanym był tutaj jako „lästiger Ausländer“ i nakazano mu wynieść się nach „halb Asien“. Młodzieniec ten wyjechał do Warszawy bez paszportu, a tam na podstawie okazanych legitymacji przyjęto go jako krajowca, ale jednocześnie wzięto go do służby wojskowej.

Zabór austriacki.

Sprawa Zakopanego.

Wobec pogłosek, jakoby hr. Władysław Zamojski był chory umysłowo oraz jakoby zamierzał sprzedać dobra Zakopane-Kościeliska księciu Hohenlohemu, krakowski pełnomocnik i zastępca prawni rodziny Zamojskich adw. Bednarski udzielił prasie wyjaśnienia, że wprawdzie hr. Władysław Zamojski bawi w Paryżu, ale stan jego zdrowia jest pomyślny; nigdy zaś dotąd ani on, ani jego rodzina nie myśleli o sprzedaży Zakopanego nikomu, a tem mniej ks. Hohenlohemu, przeciw któremu tak energicznie występował z powodu sprawy Morkiego Oka.

Gdy się rozeszła nieuzasadniona pogłoska o zamierzonej sprzedaży Zakopanego, wtedy zgłosił się p. Józef Kościeliski z Miłosławia i wobec niego rodzina Zamojskich oświadczyła, że Zakopanego sprzedać nie zamierza.

Zabór rosyjski.

Pierwsze kursy dla nieczytelnych.

Mała miejscina Nowo-Radomsk, w gubernii piotrkowskiej, ubiegła stołeczne miasto Warszawę, oraz inne miasta gubernialne. W tem małym miasteczku, bowiem grono obywateli dobrej woli założyło szkołę, z kursami wieczornymi dla analfabetów, na podstawie nowych rozporządzeń szkolnych.

Do tej szkoły zapisało się odrazu przeszło 300 osób młodszych i starszych. Oplata szkolna wynosi kop. 30 miesięcznie.

Duszą szkoły jest profesor Żyliński.

Oprócz nauki czytania i pisania, lekarz powiatowy, p. Ignacy Gurbki, wyklada metodą poglądową nauki przyrodnicze, jeden zaś z prawników wyjaśnia zasady prawa. Za tym pięknym przykładem oby poszły inne miasta. Jest to zapoczątkowanie uniwersytetów ludowych.

Nieznana pamiątka.

W kościele po-kapucyńskim przy ul. Miodowej w Warszawie znajduje się cenna pamiątka narodowa, mianowicie katafalk, na którym spoczywały zwłoki króla Jana Sobieskiego. Katafalk ten miał wygląd rusztowania z ostrosłupami na czterech rogach. Ostrosłupy zakończone były olbrzymimi globami, na których siedziały orły z rozpostartymi skrzydłami. Pomiedzy globami umieszczone były drewniane rzeźbione gałązki z wypisanymi na liściach odpowiednimi sentencyami, katafalk zaś był obity aksamitem szkarlatnym i czarnym, obramowanym złotym szychem. Obecnie proboszcz kościoła po-kapucyńskiego, ks. prałat Dąbrowski, przystąpił do odnowienia tej drogiej dla nas pamiątki.

Przystępujcie

do „Spółki Budowlanej!“

Zgłoszenia na członków przyjmuje pan dr. Mielecki w Katowicach (Rynek 9a) Udział wynoszący 20 marek, spłacać można miesięcznie po 50 fenygów.

Wiadomości ze świata.

Zakończenie sporu o tron detmoldzki.

Spór o tron księstwa Lippe-Detmold, który się toczył pomiędzy rodziną hr. Lippe-Biesterfeld i rodziną ks. Schaumburg-Lippe, szwagrem cesarza niemieckiego, został rozstrzygnięty przez sąd rozjemczy na korzyść hr. Lippe-Biesterfeld i jego rodziny. Odtąd będzie się mianował Leopold III, ks. na Lippe. Po ogłoszeniu wyroku zapanowała w Detmoldzie radość niebywała. Cesarz niemiecki stał po stronie swego szwagra, ks. Schaumburg-Lippe.



Dr. Delbrück, nowy minister handlu.

Z Rosyi.

Do berlińskiego „Tageblattu“ telegrafują z Petersburga, że na giełdzie tamtejszej panuje straszny popłoch. Akcje kolejowe spadły znacznie. Mnóstwo urzędników kolejowych żąda, aby ich zwolniono z urzędu. Tak samo prosiło dużo policyantów, aby im było wolno złożyć swe urzędy. Rząd obiecał wszystkim wyższe myto, ale to nic nie chce pomódz, bo każdy się boi o swe życie.

Na jedno z zebrań w Petersburgu przybyli żołnierze i oficerowie i wystąpili jako mówcy. Wywody ich były na wskroś rewolucyjne.

Jeżeli to tak dalej pójdzie, wszelkie ustępstwa rządu na korzyść społeczeństwa na nic się nie przydadzą, bo rząd zabrał się do reform za późno.

Jak inne telegramy donoszą, car przestraszony objawami rewolucyjnymi, ma niebawem ogłosić konstytucję. Jest to atoli pogłoska bardzo wątpliwa.

Czy nie za późno?

W Petersburgu odbyły się przedwczoraj u Wittego narady nad reformami. Mianowania Wittego prezydentem ministrów zostało uchwalone. Równocześnie otrzymał zlecenie, że sobie ma obrać sam ministrów.

Witte jest gotowy przyjąć trudy nowego urzędu, jeżeli zostanie zaprowadzony wolnomyślny ustrój państwa i to mu zostanie zaręczone przez osobistą obietnicę cara. Z donoszeń z Peterhofu wywarły ostatnie wiadomości o powstaniu na caru przynębiające wrażenie. Nerwowość jego powiększyła się. Jak głoszają, zamierza car w osobnej odezwie zaważać wszystkich dobrze myślących Moskali, ażeby się zgrupowali około tronu i pomogli carowi do zgniecenia zbrodniczej działalności buntowników.

Wiadomości połoczne.

Śląsk.

Do dzisiejszego numeru „Górnoszlazaka“ dołączony jest dodatek.

Katowice. 19 bm. odbyło się na granicy prusko-rosyjskiej śledztwo w sprawie wielokrotnego naruszenia granicy, którego się dopuszczali kozacy. W śledztwie brali udział landrat powiatu będzińskiego baron Mirbach, pułkownik straży nadgranicznej Ignatiew z Sosnowca, rotmistrz miłosławskiej straży granicznej, a z pruskiej strony katowicki landrat Gerlach i komisarz nadgraniczny radca policyjny Mädlar z Bytomia. Dochodzenia wykazały słusność podniesionych z pruskiej strony zażaleń. Przedstawiciele rosyjscy przyrzekli odpowiednie ukaranie winnych. Tylko, że to przyrzeczenie nic nie pomogło, bo już kilka dni później musieliśmy donosić o nowych wybrykach rozhukanego kozactwa.

— Za obrazę nauczyciela Lukasswitz z Dębu skazano robotnika Karola Sap-

poka na dwa tygodnie więzienia. Sappok wyzywał publicznie nauczyciela, że obili dziecko jego. Przewodniczący i zastępca prokuratora wywodzili, że nauczyciele górnośląscy mają trudne stanowisko; dla tego należy im się szczególna obrona. Nauczyciele nie mieliby żadnego trudnego stanowiska na naszej ziemi, gdyby rząd nie był usunął zupełnie języka ojczystego z szkół. Lud polski by miał o wiele więcej wtedy zaufania i przywiązania.

— Agent nasz p. Andrzej Spyra z Miejskiego Janowa zebrał od czytelników gazet narodowych przeważnie w „Górnoszlazaku“ mk. 10.— na ofiarę mszy św. za odniesione zwycięstwo przy wyborach do parlamentu w powiecie katowicko-zaborskim.

Pieniądze te wysłaliśmy do Ks. Kanonika Mikulskiego w Krakowie.

— Komunikat „Straży“. Donoszą nam, iż władze administracyjne powołują na termin ludzi, o których słyszą, iż zamierzają dokupić grunta, i oświadczają im, że nie otrzymają pozwolenia nawet na budowlę stodoły, obór i stajen, przagnąc w ten sposób odwieść od zamiaru kupna ziemi. Postępowanie władz jest nielegalnem, pozwolenia na budowanie stodoły, obór itp. nie wolno odmówić na mocy prawa osadniczego.

Niech się nikt takiej groźby nie obawia, a ktokolwiek pozwolenia nie dostanie, nich się zgłosi do „Straży“, która sprawę przeprowadzi, ale trzeba to uczynić zaraz po otrzymaniu odmownej odpowiedzi, gdyż termin do skargi, względnie zażalenia jest dwutygodniowy.

Upraszamy mówców wiecowych, aby sprawę tę omawiali i odpowiednio oświecili naszą ludność rolniczą. Pożądaniem jest, aby donoszono nam o każdym dalszym wypadku, w którymby władza administracyjna chciała znów w podobny sposób przeszkadzać w kupnie ziemi.

Sekcja prawnopoliyczna „Straży“ (IV).

Zażęże. W biały dzień skradziono restauratorowi Juliuszowi Grundmanowi z jego mieszkanka przedmioty w wartości 500 marek.

Laurahuta. Starszy cechu rzeźnickiego Rydzek złoży 1 listopada ten swój urząd i wyprowadzi się do Bytomia. Przez 50 lat był tutaj rzeźnikiem.

Świątyniowice. Żona rzeźnika Drabika wracająca z rzeźalni do domu została przez jakiegoś draba napadniętą. Niezawodnie wiedział, że ma przy sobie 100 marek gotówki. Wołającej głośno o pomoc przyszli z pomocą dwaj czeladnicy i przychwycili śmiarka.

Frydenshuta. W nr. 179 naszego pisma umieściliśmy korespondencję z Frydenshuty zawierającą wiadomość, że p. Kulpokowi w przeciągu jednego roku urodziło się pięcioro dzieci.

Wiadomość ta podana została we formie, przez którą p. Kulpok mógł się czuć dotkniętym. Oświadczamy niniejszem, że bynajmniej nie mieliśmy zamiaru, p. Kulpoka obrazić i że przykro nam, iż przez niedopatrzenie się naszą wiadomość w tej formie umieszczoną została.

Lipiny. W ubiegłą niedzielę odegrał tutejszy związek kat. robotników teatr amatorski. Zanim do odegrania teatru przyszło, musiano walczyć z różnymi przeszkodami, bo amtwy dał pozwolenie na teatr jedynie pod tym warunkiem, że tylko tacy z zaproszonych gości będą mieli wstęp, którzy wachmistrzowi policyi będą przedstawieni a on zawyrokuje, kto może być wpuszczony, a kto nie. Z góry oświadczone, że „wielkopolscy agitatorzy“ wstępu nie będą mieli. Na zażalenie wysłane do prezesa rejencyjnego zniesiono wprawdzie owe rozporządzenie policyi tutejszej, pomimo tego była kontrola ścisła, aby nikt z niezaproszonych na salę nie wszedł. Gdy wchodziłem na salę to mnie zaraz przy pierwszych drzwiach do sieni dwóch policyantów zapytało, czy jestem także członkiem.

Przy drugich drzwiach, przez które wchodzi się na salę, stał wachmistrz policyjny w towarzystwie jednego policyanta, który trzymał spis członków towarzystwa w ręku. Każdego z wchodzących na salę wachmistrz zatrzymywał i pytał się, czy jest członkiem. Jeżeli odpowiadał, że jest członkiem, przegladano natychmiast spis członków. Jeżeli zaś wchodzący oświadczył, że jest zaproszonym, przewodniczący związku musiał poświadczyć, że go rzeczywiście zaprosił.

Nadmienić jeszcze i to wypada, że gdy już 800 biletów wyprzedano, nikogo już więcej nie chciano wpuścić na salę, nawet tych, co sobie bilety dzień na-przód zakupili, więc niezawodnie po-między tych 800 należeli. Dopiero wskutek energicznego protestu ze strony ludu wpuszczono ich. — Jakież to py-szny kwiatek wolności pruskiej!

Sam teatr wypadł dosyć pomyślnie. Odegrano dwie sztuki i to: „Dwie sie-rotki i „Żyd w beczce“. Amatorzy się dosyć gładko ze swych ról wywiązali. Na szczególną pochwałę zasługuje żona gospodarza Garbasa, która dobrze umiała rolę samolubnej gospodyni ode-grać, także niemniej dwaj parobcy, któ-rzy świetnie grali. Dyrektor jako i fa-brykant w udawaniu wielkich panów, zdaje się, nieco przesadzali, a żona osi-wiąłego młynarza wyglądała nieco za młoda.

W całości jednak teatr dobrze wy-padł, a przyznać trzeba, że się każdy swojej roli na pamięć nauczył. Druga sztuka: „Żyd w beczce“ wypadła jeszcze lepiej niż pierwsza, tak, że lud pokrze-piony na duchu z zadowoleniem szedł do domu, życząc sobie częściej mieć spo-sobność, bymógł zabawić się podobnymi przedstawieniami teatralnymi. Uczestnik.

Z dalszych stron.

Wiece „Związku Polaków“ odbędą się

w niedzielę, dnia 29 października:
W Heissen o godz. 11 przed poł.
w sali p. Flithmann'a.

W Stoppenbergu o godz. 3 po poł.
w sali p. Osenberga, ul. Essenerstr. 70.

W Buer o godz. 5 1/2 w sali p. Kam-pmanna (Jägerhof) przy ul. Essenerstr., przystanek kolei elektrycznej.

W Langendreer o godz. 4 po poł.
w sali p. Knippinga przy dworcu.

W Schonnebeck o godz. 4 po poł.
w sali wdowy Neckemper, ul. Saatbruch-strasse 112.

W Weitmar o godz. 4 po poł. w sali p. Heinemanna — „Restauration zur Post“.

W Freisenbruch o godz. 4 po poł.
w sali p. Overbeck'a.

W Derne o godz. 1/4 po poł. w sali p. Langerbem'a przy dworcu.

W Herne o godz. 1/4 po poł. w sali p. Niki ul. Nowa (Neustr.).

W Katernberg o godz. 4 1/2 po poł.
w lokalu p. Wilcelma Bürger, ul. Kastanienstr.

W Bruckausen o godzinie 4-tej po poł. w sali p. Brinka, ul. Albrechtstr.

W Hochfeld (przy Duisburg) o godz. 3-ciej po poł. w sali katolickiego domu towarzyszt (kath. Vereinshaus) Wann-heimerstr. 155 przy kościele św. Boni-facego.

W Ewingu o godz. pół do 12 przed południem w sali p. Klodt (zaraz przy kościele katol.).

W Hofstede pod Bochum o godz. 1/4 po południu na sali p. Walburga, ulica Poststr.

Rodaków uprasza się, aby wzięli naj-licznniejszy udział w powyższych wiecach, gdyż będą tam omawiane sprawy, które każdego Polaka interesować winny.

Związek Polaków w Niemczech.

Ostatnie wiadomości.

Ks. Nocoń.

Przed kilku dniami powtórzyliśmy za centrową gazetą „Oberschlesische Volks-zeitung“ wiadomość, że ks. Nocoń prze-szedł na protestantyzm.

Obecnie wrocławska „Schlesische Volkszeitung“ zaprzecza tej pogłosce zaznaczając, że ks. Nocoń pełni dalej swą czynność kapłańską w Frankfurcie nad Odrą.

Dziwimy się niezmiernie „Gazecie Katolickiej“, że napada na nas za powtó-rzenie wiadomości za gazetą centrową. Wszak radioborska „Volkszeitung“ dodała jeszcze do swej wiadomości uwagę, jakoby postępowanie ks. Nocońa już dawno przedtem było znane. Myśmy tego nie uczynili, podając jedynie goły fakt. Radzimy więc „Gazecie Kato-lickiej“, aby zwróciła się do swej siostry radioborskiej ze swymi uwagami, a nam dała spokój.

Rewolucja w Rosyi.

Sobotnie dzienniki poranne i tele-gramy donoszą, że na całym obszarze państwa rosyjskiego wybuchła rewolu-cja. Dla szczupłości pisma naszego nie podobno nam przytoczyć choć najwa-żniejszych wiadomości. Z tego, co po-niżej podajemy w telegramach, czytelnicy

muszą sobie ułożyć jaki taki obrazek o grozie całego położenia.

Rewolucja w Warszawie.

Lwów. „Słowo Polskie“ donosi z Warszawy:

Dworzec kolei warszawsko - wiedeń-skiej spalono. Wezwana straż ognio-wa odmówiła posłuszeństwa i nie chciała gasić ognia. — Sprowadzono aresztantów, którzy pod strażą wojska przyjęli udział w gaszeniu.

Uzbrojeni rewolucyoniści uderzyli na patrolo wojskowe i posterunki policyjne. Na ulicach walki. Zanim wysłano na ulice miasta większe masy wojska, pa-dło kilkudziesięciu policyantów i żoł-nierzy.

Linie telegraficzne przerwane.

Lwów. Depesza „Słowa Polskiego“ z Warszawy donosi dalej: Dworzec kolei warszawsko - wiedeńskiej do tej chwili zapewne zupełnie już zniszczony. Niepodobna dotrzeć aż do samego ogni-ska katastrofy i stwierdzić jej rozmiary z powodu brutalnego zachowania się policy i żołnierzy.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi „via“ Berlin o pożarach w Warszawie.

Warszawa. Cały ruch kolejowy wstrzymany. Niema także żadnej ko-munikacji pocztowej. Dworce są zam-knięte. W mieście brak mleka i mięsa. Bydło rżnię pędzą gościami z Brze-ścia.

Zamachy i zabójstwa.

Warszawa. Profesor politechniki Amalickij, przywódca partii profesorów-antireformistów, został na ulicy zabity łaskami.

O demokratyczną republikę.

Warszawa. Tutejszy komitet rewo-lucyjnej „Socjalnej demokracji Kró-lestwa i Litwy“ rozrzuca pismo ulotne, w którym wzywa robotników, aby przy-lączyli się do strajku kolejarzy i dopo-mogli wywalczyć demokratyczną repu-blikę w R. syi.

W Petersburgu.

Petersburg. Strajk kolejowy roz-wiął się i ogarnął całe państwo. Wszystkie większe warsztaty i fabryki w państwie zamknięte. Rząd zupełnie stracił głowę. Wczoraj strajkujący prze-ciągali ulicami i kazali sklepy zamykać. Kupcy spełnili ten rozkaz.

Prawie wszyscy urzędnicy państwowi w Petersburgu zaprzestali pracy; urzędy miejskie prawie wszystkie zamknięte.

Robotnicy w warsztatach okrętowych wstrzymali pracę.

Ubiegłej nocy przyszło do krwawych starć między ludem a wojskiem na przedmieściu Narwiańskim. Wojsko dało tam kilka salw do tłumów. Od kul żołnierzy zginęło około 100 osób.

Sytuacja w Moskwie.

Moskwa. Dziś zamknięto także wszystkie drogerie. Lekarze nie udzie-lają pomocy. Lekarstw nigdzie nie mo-żna nabyć. Ludność ogarnia coraz wię-ksze rozgoryczenie. Wczoraj przyłą-czyli się do strajku robotnicy dalszych 33 fabryk.

Berlin. Z Moskwy donoszą: Wszyst-kie prawie biura techniczne również za-wiesiły swoje czynności. Dziś mają się przyłączyć do strajku wszyscy lekarze w służbie miasta. Na poczcie urzędują tylko wyżsi urzędnicy, reszta także strajkuje.

Wojsko łączy się z rewolucją.

Moskwa. W mieście krąży pogłoski, że wśród kozaków panuje wielkie nie-zadowolenie z tego powodu, że rząd używa ich do walki z ludem. Słychać dalej, że wysłano przeciwko tłumom od-dział kozaków, złożony z 50 ludzi, gdy mu kazano strzelać do ludu, odmówił posłuszeństwa. Dowodzący nim oficer nakazał wówczas odwrót do koszar, gdzie wszystkich 50 kozaków uwięziono.

Londyn. Dziennik „Evening Post“ otrzymał wiadomość, iż w Sebastopolu zbuntowali się marynarze pancernika „Katarzyna II“ i żołnierze batalionu artylerii walowej.

Mobilizacja.

Magdeburg. „Magdeburger Ztg.“ donosi z Petersburga: Dziś o godzinie 12 w nocy odbyła się rada korony pod przewodnictwem cara. Uchwalono mo-bilizację armii rosyjskiej.

Prasa angielska o sytuacji w Rosyi.

Londyn. Angielska prasa omawia sytuację w Rosyi i uważa ją za nad-zwyczajnie groźną. — Niebezpieczeństwo leży w tem, że gdyby podczas strajku

kolejowego wybuchła ogólna rewolucja, rząd nie mógłby przedsięwziąć żadnej koncentracji wojsk. Rząd wogóle nie może mieć teraz żadnego zaufania do armii i marynarki, bo i w szeregach wojskowych widać poważne objawy re-wolucyjne.

Służąca

do wszystkiego potrzebna od 1-go listopada. Gdzie? powie ekspe-dycja „Górnoślazaka“.



Pierwszorz. maszyny do szycia i gospodar-stwa Rolanda. Na życzenie na odpłatę. Zaliczka 6-10 marek, miesięczna odpłata 4-7 mk. Za gotówkę dostarczam maszyny do szycia już od 45 mk. pocz. Proszę żądać cenniki.

Roland-Maschinen-Gesellschaft in Köln Nr. 212.

Zdrowie jest największym skarbem.

Ażby uniknąć chorób, jak reumatyzm, brak apetytu, zazię-bienie, kaszel, chrypka, astma i t. d. zależy wszystko na URYNIE, którą ja bezpłatnie badam i chętnie porady darmo udzielam.

Dla rolników polecam wszel-kie leki potrzebne w gospo-darstwie dla bydła, koni, krów, świń itd. bo mam własne laboratorium.

Zwracam uwagę na pisma dziękczynne, które już dawniej otrzymywałem.

Staraniem mojem będzie zawsze i w każdej chwili uprzejmie i rzetelnie Szanowną Publiczność obsłużyć. Proszę przeto między sąsiadami opo-wiadać o mnie.

O laskawę poparcie pros!

Bernard Pitsch,

drogeria, RACIBÓRZ, Wielkie Przedmieście 24.

Najtańsze i najlepsze

źródło zakupu dla ubiorów męskich i dla chłopców, pal-totów, jup i spodni

jest tylko u

Alfreda Blumenthala,

Bytom G.-S., Rynek, narożnik ul. Krakowskiej.

Proszę dokładnie na moją firmę zwracać.

Pewną i dobrze płatną

posadę

na całe życie znajdują mężczyźni każdego stanowiska, którzy re-gularnie gospodarzy odwiedzają, przez sprzedaż na prowizję bardzo dobrze zaprowadzonego na długie lata pierwszorzędno

— wapna —

domieszkę do żeru i środka dezinfekcyjnego.

Także jako poboczny za-robek odpowiedni! Tylko bardzo obrotni i pracowici pa-nowie, którzy chętnie i energicz-nie tem się chcą zająć, zechcą się listownie w języku niemie-ckim zgłosić.

E. Graichen & Co.,

chemiczna fabryka, Leipzig - Eutritzsch.

Nikt się nie spodziewa, jak

prędka nasze dzieci

kaszel gubią

przez używanie

„Gimborin“, miód

koperkowy

z drogerii „Glück auf“.

August Zengeler

w Bottropie.

Dom

i stodoła w ładnym miejscu przy szosie (w domu był daw-niej sklep) jest do sprzedania.

Augustyn Podleśny

Ligota (Ellguth) pow. rybnicki.

Chorzy na reumatyzm

używają Rheumasan D.-R.-P.

W pierwszych lecznicach wypróbowane i stale w użytku. — Od sławnych mężów

najbardziej polecane*).

Najsukuteczniejszy środek.

Do nabycia w aptekach tuba 2,00 mk.,

garnek 1,25 mk.

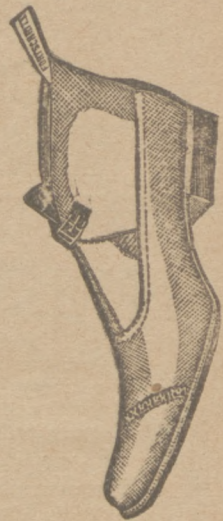
*) Także przy podagrze, Ischias, Neuralgii.

Rodacy! Rozszerzajcie „Górnoślazaka“!

Na sezon
≡ zimowy

poleca

mocne
obuwie



dla panów:

Buty ciążowe skóra do wosk. 4,00

kolcowane

Buty sznurowane skóra końska 5,50

kolcowane

Buty sznurowane boxcalf 8,75

bardzo eleganckie

Buty ciążowe filcowe, obsadzka skórzana 6,50

kolcowane

Buty z spinkami prawdziwa skóra, podszewka 7,25

fryzowa

Buty z spinkami prawdziwa skóra kozia 10,00

z kożuszką

Filcowe trzewiki domowe podeszwa filcowa 1,50

i skórzana

Filcowe buty z spinkami podeszwa filcowa 1,85

i skórzana

Skórzane trzewiki domowe podeszwa skórzana 2,25

podeszwa filcowa

Buty z chol. siodło skóra wołowa, olejęca, bardzo tanio 3,25

prawdziwa rusk. juht.

dla pań:

Buciki ciążowe skóra końska, kolcowane 3,65

kolcowane

Buty sznurowane i guzikowe skóra końska 4,80

kolcowane

Buty sznur. i guzikowe skóra końska, szyte 6,50

bardzo eleganckie

Buty sznur. i guzikowe prawdz. chevreau 7,50

bardzo mocne

Buty ciążowe filo z obsadzką skórzaną 7,50

Buty ciążowe filo z obsadzką lak. wołowy 3,90

Buty sznurowe filo z obsadzką skórzaną 9,90

Buty sznurowe filo z obsadzką skórzaną 3,00

Buty sznurowane filo z lak. obsadką 5,00

wołową, z kożuszką 7,00

Buty z spinkami prawdziwa skóra 5,80

podeszwa fryzowa

Buty z spinkami prawdziwa skóra kozia 9,00

podeszwa z kożuszką

Filcowe trzewiki domowe podeszwa filcowa —,75

Filc. trzewiki stepowane podeszwa filcowa 1,30

i skórzana

Filc. buty z spinkami podeszwa filcowa i skórzana 1,90

Skórzane trzewiki domowe obsadzka pluszowa 2,75

podeszwa filcowa, nap.

dla dziewcząt i chłopców:

Buty sznur. i guzik. rosledrowe i 3,00

mocno kolcowane

Buty sznur. i guzik. skóra wol. mocne 4,40

trzewiki do wyjścia

Buciki do sznur. i z guzik. rosledrowe z pod- 4,60

szewką pluszową

Buciki z stulpami skóra polyskująca korkowane 3,40

Prawdziwe ruskie kalosze

bardzo tanio.

Dom obuwia

„Fortuna“

Max Neustadt

Katowice

tylko ulica Jana 5.

TAKIE OLBRZYMIE WOZY



z meblami wysyła się wciąż jeszcze u
niemal codziennie mimo ciągłych
denuncyacji ze strony konkurencji.

Katowice, ul. Prydykowska
nr. 1

M. Kamm'a
Bytom G.-S., ul. Dworcowa
nr. 41.

Na
kredyty!

Za gotówkę!

Mój skarb domowy.

Jest u mnie skarb ukryty w domu
Zamknięty na klucz w szafie,
Zaglądam doń wieczorem i rano,
Czy nie znikł, by się przekonać.

I zbliżyć się doń nie pozwolę nikomu,
I w porządku go trzymam i czysto,
A tylko w niedzielę go wydobywam,
I sam go na siebie wkładam.

A kto go widzi, podziwia bardzo,
Jak pięknym jest. — Tak, wiedząc o tem,
Ubranie odświętne me miłym i drogiem mi jest,
Jakkolwiek przytem jest tanie.

A gdy mi je kiedy ukradnie kto,
Kłopotu nie będzie wielkiego,
Lecz kupię sobie znów takie tanie
Przy rynku pod firmą Hermann Rosenthal.

Tymczasowe zawiadomienie!

Z powodu potrzebnego powiększenia przeprowadzam
mój interes z początkiem miesiąca lutego 1906 roku do
nowego budynku Blumenfelda, Rynek nr. 24
obok starej apteki.



W tym sezonie przynoszę bardzo
wielki wybór w ubraniach, paltotach
i pelerynach. Mój skład liczy tysiące.
Specjalnie w oddziale

zimowych paltotów męskich

poświęcam zupełnie szczególną tro-
skiwość. Według życzeń są moje
składy sortowane i każdy kupujący
znajdzie to prawdziwe. Moje ceny
są bez konkurencyjnie tanie i opłaca się
bezwzględnie mój interes odwiedzić.
Obrzymi wybór w paltotach i ubra-
niach dla młodzieńców i chłop-
ców, peleryny w każdej wielkości.
— Proszę zważać na moją firmę.

Na ściśle stałe ceny daję przy zakupie za gotówkę
natychmiast 4 procent rabatu.

Hermann Rosenthal,
Bytom G.-S., Rynek 12.

Największy dom mody eleganckiej garderoby
męskiej i dla chłopców, gotowej i na miarę.

Beznaganne leżenie przy najlepszym wykonaniu
są pierwszeństwem mojej konfekcji.

Telefon 1315.

Telefon 1315.

Świeży kołacz i kreple

poleca w każdy targ

Edward Restel, Katowice, ul. Grundmanna 34.

Adolf Glücksmann

Rybnik, ul. Szercka

☛ poleca wszelkie gatunki ☛

skór wierzchnich i spodnich, **cholew** itd.

— w największym wyborze. —

☛ Wielki skład ☛

obuwia dla panów pań i dzieci
roboty fabrycznej i ręcznej.

Największy skład

materii sukiennej, flaneli, atlasów, jedwabi
na zapaski dla kobiet, tureckich chustów
na wesela, wsypów, firanków, płótna it.d.

wszystkie towary

po zdumiewająco tanich cenach.

Usługa polska!

Hugo Lipschütz
Katowice, ul. Grundmanna 10.



Paweł Lotter

skład obuwia

Katowice, ul. Grundmanna 34.

20 szluk

dobrych

noszonych paltotów

są tanio pojedynczo lub w całości do
sprzedania

Herm. Herzberg, Zaborze.

Poszukuję natychmiast po-
rządnego

**czeladnika
kowalskiego.**

Tomasz Posmyk,

mistrz kowalski

Racibórz, ul. Opawska nr. 97.

☛ Dom ☛

z 6 morg. dobrego gruntu i wiel-
kim ogrodem owocowym w miej-
scowości Liebenheim w powiecie
wielkostrzeleckim mam z wolnej
ręki zaraz do sprzedania.

Karol Polt

mistrz krawiecki

w Bytomiu, Schiesshausstr. 2.

Podróżujących
nie wysyłam

dla tego towar bardzo tanio odsławiam.
Wysyłka tylko za zaliczką. ☛ Cennik na żądanie.

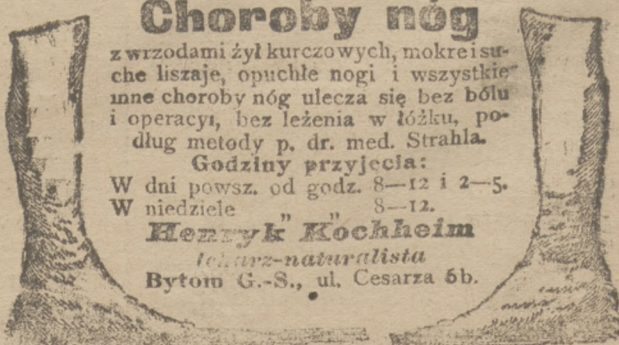
**H. Kubacki, Breslau 9, Scheitni-
fabryka papierosów, tytoniu i gilsz maszynowych.**

Choroby nóg

z wrzodami żył kurczowych, mokre i su-
che liszaje, opuchnięte nogi i wszystkie
inne choroby nóg ulecza się bez bólu
i operacji, bez leżenia w łóżku, po-
dług metody p. dr. med. Strahlha.

Godziny przyjęcia:
W dni powsz. od godz. 8—12 i 2—5.
W niedziele 8—12.

Henryk Kochheim
lekarz-naturalista
Bytom G.-S., ul. Cesarza 5b.



Słabość męska,

skutki szczególnie tajnych
grzechów młodości oraz
innych nadużyć niszczą-
cych zdrowie, jak pewnie
i trwale usunąć, poucza
jedynie w licznych wyda-
niach rozpowszechniona
już książka ilustrowana
DR. RETAU'A

Ochrona własna

Cena wyd. polskiego 1 mk.
Cena wyd. niemieckiego 3 mk.
Tysiące znalazło w niej
objaśnienie swych cier-
pień, a za użyciem ku-
racji w książce tej zale-
canej, zupełną swą siłę
męską odzyska. Za nade-
ślaniem franco pałężyto-
ści, otrzyma się książkę
w kopercie franko przez
Verlags-Magazin Leip-
zlg, Neumarkt 21, w Saksonii.

Różne fajki,
tabakakentucky,
ruska herbata,
kawy

w tanich i najlep-
szych gatunkach
poleca

Emanuel Nowak

Włodzisław
Rynek. Rynek.

Nowe pierze

darte i niedarte, także
gotowe pierzyny
po każdej cenie mam zawsze
na składzie. — Odpłata do-
zwolona.

Maks Neumann
Katowice, ul. Grundmanna 30 II piętro.

Ćwikłę

ma na sprzedaż
J. Hausdorff
w Janowie.

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoślązak”
z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „Rodzina chrześcijańska” wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na pocztę i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnośnieniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

— Telefon Nr. 1049. —

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednolamowy. Przy kilkakrotnym powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się przy ulicy Beaty (Beatestrasse) nr. 16.

Polityka w lokalu sądowym.

Jedna z poznańskich instytucji paracelacyjnych, jak pisze „Dzien. Pozn.,” rozparcelowała w roku 1904 na pograniczu Pomorza folwark pomiędzy 9 ciu osadników polaków (kaszubów). W tych dniach odbywało się na sądzie w B..... przewłaszczenie owych parcel na nowych nabywców.

Po podpisaniu odnośnego protokołu przez osadników, zatrzymał ich sędzia gruntowy w lokalu sądowym i przemówił do nich ciętym głosem dosłownie:

„Do was, nabywcy parcel, zwracam się z energicznym wezwaniem, abyście mi czasem z tamtej historii (aus der Geschichte dort) nie stworzyli polskiej kolonii. Polski tu raz na zawsze niemal! Jesteście Niemcami, przodkowie wasi byli Niemcami, żądam zatem od was stanowczo, abyście pomiędzy sobą tylko po niemiecku rozmawiali, przedewszystkim zaś, abyście dzieci swoje w duchu niemieckim wychowali i nie dopuścili do spolszczenia ich! Powinniście zresztą poczytywać sobie za zaszczyt, że Niemcami jesteście i cieszyć się, że znajdujecie się pod pruskiem panowaniem!”

Do obecnego zastępcy banku sędzia odezwał się w dalszym ciągu:

„Panie Cz., nie bierz mi pan za złe, że w ten sposób do ludzi przemawiam; jesteś pan niezawodnie Polakiem (tak panie sędzio!) i wiesz, że toczymy z sobą walkę narodowościową, każdy więc powinien pilnować swoich interesów, a to moim — jako pruskiego urzędnika — jest świętem obowiązkiem.”

„Przyznaje panie sędzio — brzmiała odpowiedź — że każdy powinien pilnować swoich interesów — i stosownie do tego reprezentant banku po za sądem przemówił również do osadników, lecz w innym duchu, a te słowa, jak zaręcza, przypadły im więcej do serca. „Do śmierci — odpowiedzieli czelni kaszubi — pozostaniemy dobrymi

Polakami, a o polskie wychowanie dzieci naszych teraz tem więcej dbać będziemy.”

Rozmaitości.

Straszny lew. Jakich zajęć chwytają się nieraz wychodźcy, aby tylko grosz zarobić, dowodzi następujące zdarzenie zabawne, opowiedziane na lamach jednego z pism polsko-amerykańskich.

Szukałem kawałka chleba — opowiada pewien wychodźca — rzucałem się na wszystkie strony, ale nadaremnie. Zapoznałem się wreszcie z właścicielem menażery, objeżdżającej pomniejsze miasteczka. Potrzebował człowieka do wszystkiego. Zdecyli mu był właśnie wspałały Tygrys bengalski, stanowiący główną przynętę dla publiczności. Ja miałem tedy pozwolić zaszyć się w skórę tygrysa i zastępować nieboszczyka. Opierałem się, jak mogłem, pogromca jednak uspokajał mnie, że lew, z którym siedzieć będę w jednej klatce, to stary niedołęga, mający nie dość siły, aby na mój widok z miejsca się nawet ruszyć. Zresztą, co wole: zastępować tygrysa, czy też głód cierpieć?

Wybrałem, płacząc, pierwsze, pozwoliłem zaszyć się w skórę, za cenę jednego dolara dziennie, i wsunąć do klatki.

Lew leżał spokojnie w kacie. Ale już sama obecność strasznego zwierzęcia i myśl o niebezpieczeństwie odbierały mi przytomność. Zamknąłem oczy i czekałem chwili, gdy na skórze swojej poczuje kły i pazury potwora.

Nagle słyszę ruch w klatce. Otwieram oczy i widzę przerażony, jak lew, przeciągnawszy się, kroczy wprost na mnie. Co się ze mną w tej chwili działo, opisać nie potrafię. Postawcie się w mojem położeniu: Za cenę jednego dolara dać się rozszarpać dzikiemu zwierzęciu, zginąć wśród najstraszniejszych męczarni! Chciałem krzyknąć — głos jednak zamarł mi w gardle, chciałem uciekać, ale nie było dokąd. Leżałem więc jak zahipnotyzowany. A tymczasem lew zbliżał się do mnie coraz bardziej.

Już czuję, jak dotyka mnie łapa, już czuję oddech jego gorący, już nachyla się nademną — i — o cudol — szepce mi do ucha:

— Czy i tobie także płaci tylko jednego dolara dziennie?

„Co to jest małżeństwo?” — zapytał niedawno proboszcz irlandzki młodą dziewczynę na ostatniej lekcji katechizmu, w przeddzień Bierzmowania. Na lekcji obecnym był także biskup, który przybył już do miasteczka, aby nazajutrz dopełnić Sakramentu św. Jego obecność tak zmieszała dzieci, że zapytana dziewczynka, zamiast słowami katechizmu odpowiedzieć „Małżeństwo jest to Sakrament....” itd., bez namysłu wyrecytowała:

— Małżeństwo jest to stan okrutnych mąk które znosić muszą jakiś czas dusze, dla odpokutowania za grzechy i dla przygotowania się do zbawienia wiecznego.

Dziewczynka odpowiedź swą wygłosiła tak szybko i pewnie, że skonfundowany proboszcz nie mógł jej przerwać i dopiero gdy skończyła, poprawił:

— Ależ dziecko! To wszystko, o czym mówisz, to nie małżeństwo, to czyścieć!

W oku biskupa błysnęła iskierka humoru i najpoważniej przemówił do proboszcza:

— Zostaw ją księżę proboszczu. Kto wie, może ma słuszość? Co ja i ty możemy o tem wiedzieć?

W koszarach. Kapral do rekruta: Nie rób takiej zadowolonej gęby, jak księżyc podczas zaćmienia słońca!

Na pamiątkę budowy nowej wieży

przy kościele Matki Boskiej Częstochowskiej, śliczna książeczka, obejmująca historię obrazu na Jasnej Górze w Częstochowie, z prześlicznymi rycinami. Cena 25 fen., z przesyłką 30 fen.

Długie zimowe wieczory

powinien każdy rodak wyzyskać do rozszerzenia i do agitacji za oświatą wśród ludu. Jest to najlepszy czas na czytanie gazet narodowych i prosimy naszych czytelników, żeby w pracy nie ustali i zachęcali współbraci do zapisania sobie „Górnoślązaka” na listopad i grudzień, który kosztuje 1,08 mk., a z odnośnieniem do domu 28 fen. więcej.

Niżej załączony kwit prosimy w tym celu zużytkować.

Unterzeichneter aboniert hiermit bei dem Kaiserl. Postamt für die Monate November und Dezember d. J. die in Kattowitz erscheinende Zeitung

„Górnoślązak”.

mit der Gratisbeilage

„Rodzina chrześcijańska”

für zusammen 1,08 Mk., mit Abtrag 1,36 Mk.

(Imię i nazwisko):

(Miejscowość):

Obige M..... erhalten zu haben, bescheinigt

....., den 190

Kaiserl. Post

Od Ekspedycji.

Poszukujemy agentów na „Górnoślązaka”:

w Król. Hucie na ulicy Katowickiej i na wszystkie poboczne ulice,
w Siemianowicach na ulicy Parkowej i na wszystkie poboczne,
na Radzionków i Buchacz,
na Wirek.

Ważne

dla naszych abonentów i tych, którzy chcą jeszcze zaabonować „Górnoślązaka” na bieżący i na przyszły kwartał.

Na Nowy Rok podarujemy wszystkim naszym abonentom — przy bardzo niskiej dopłacie (20 fen.) —

„Dobrą Gospodynię”.

Co to jest „Dobra Gospodyni?” — Otóż jest to kalendarz, który wydajemy w naszym wydawnictwie. Podobnego kalendarza jeszcze żadne polskie wydawnictwo nie wydało. — Mieszczą się w nim oprócz zwykłych kalendarzowych wiadomości przepisy kucharskie, zastosowane do potrzeb naszego ludu, i co najważniejsze, mały poradnik na rozmaite choroby. Oprócz tego są piękne powieści, wiersze, obrazki, krótka historia literatury polskiej, mały poradnik, jak się prowadzi książki, wraz z książką do zapisywania dochodów i wydatków na cały rok. — Znajduje się także w nim wielka liczba ogłoszeń najrozmaitszych kupców, tak że w razie zapotrzebowania jakiegokolwiek bądź rzeczy każdy z łatwością dowie się, gdzie najtaniej i najkorzystniej można ją kupić.

Wydanie tego jedynego w swoim rodzaju kalendarza połączone było dla naszego wydawnictwa z bardzo wielkimi kosztami, ale je chętnie ponosimy, gdyż pragniemy przysłużyć się dobru abonentów „Górnoślązaka”.

Kalendarz jest gustownie wykonany na wykwintnym papierze, tak że nie tylko treść, ale także forma zewnętrzna zadowolić musi każdego naszego abonenta.

Kalendarz kosztować będzie w księgarniach 50 fenygów, a więc każdy abonent „Górnoślązaka” dostanie go o 30 fenygów taniej.



Szanownej Publiczności Botropu i okolicy polecam na zbliżający się

dzień zaduszny

wielki wybór

świec na groby,

wieniec, wstążek do wienców z napisami polskimi, jako też papier do wyrabiania wieniec na groby, listki, druczki i t. d.

Proszę Szanownych Rodaków o poparcie mego interesu.
Z wysokim szacunkiem

Józef Pojda, księgarnia polska

Botrop, ul. Wortmana (Wortmannstr. 28/1)

przy nowym kościele Serca Jezusowego.

Aug. Denizot, właściciel

Poznań W. 3.

poleca:

Drzewa i krzewy owocowe • Drzewa i krzewy ozdobne • Drzewa alejowe • Wsadki na żywopłoty i t. d.

Cennik ilustrowany na rok 1905/6 już wyszedł z druku i wysyła się na żądanie darmo i oplatnie.

Adres na listy: Denizot, Poznań (Posen) W. 3.

Szan. gospodarzom do łaskawej wiadomości, że z powodu sprowadzenia **nowych maszyn** w moim młynie parowym jestem w stanie

dobrą, suchą i jasną mąkę

dostarczać. Każda do mojego młyna przywieziona ilość zboża zostanie jak najszybciej zmleciona przy najtańszym policzeniu od młecia.

Także **zakupuję po najwyższych cenach** każdą ilość **zboża** i zamieniam takowe także na mąkę.

Młyn parowy Smolin

Katowice G.-S., ul. Mikołowska nr. 9.

Zakład dentystyczny

Franciszek Goldstein, Katowice

ul. Sedana (Sedanstr.) wchód z ul. Poprzecznej.

Przy leczeniu możliwie bez bólu liczę następujące ceny:

sztywne zęby od 1,50 mk. pocz.

plumby od 1,00 mk. pocz.

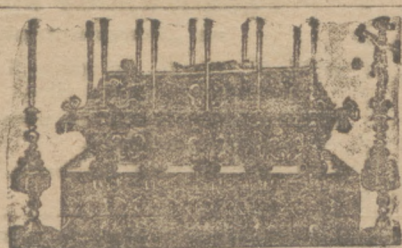
Rwanie zębów.

Reparacje natychmiast.

Przerabianie w jednym dniu.

Resaga cykorya jest najzdrowszą.

Nowo
otwarto!



Nowo
otwarto!

A. Birghan'a

zakład pogrzebowy największego stylu

poleca przy zdarzających się przypadkach śmiertelnych swój wielki magazyn gotowych trumien w każdej wielkości i po każdej cenie.

Kompletne pogrzeby

w wszelkich gatunkach i w rozmaitem zestawieniu.

Například:

Gatunek 1 Wyłożona trumna drzewiana jakiegokolwiek koloru z okuciem, śrubami, wyścielana, z poduszką z koronkami, wszystkie ubrania dla zmarłych jako też karawan i 4 tragarzów. **45 mk.**

Gatunek 6 Elegancka imit. trumna metalowa (bogato ozdobiona) wyścielana i z ładną poduszką, całkowite pierwszorzędne ubranie dla zmarłego, koldra stepowana, katafalk, świeczniki z świecami, dekoracja roślinna, karawan 1-szej klasy i 4 tragarzów. **92 mk.**

Trumny dziecięce od 1,25 mk. pocz., duże wyłożone trumny z okuciem kompl. od 15 mk. pocz. (Własna fabrykacja trumien).

Moje imit. trumny metal. własnego wyrobu D. R. G. M. są przez konkurencję niedoścignione i płacę temu 500 mk., kto mi coś przeciwnego udowodni.

Pan się przeto zadziwi

gdy u mnie imit. trumnę metalową znajdzie, za którą Pan przed chwilą gdzieś indziej jeszcze przeszło raz tyle zapłacił. Dostawa wielkiej trumny bezpłatnie do domu żałoby. Gdzieś indziej na Śląsk wysyłam pod gwarancją punktualnej dostawy.

Karawany dla dorosłych i małych przesyłam na żądanie zawsze punktualnie, chociaż trumna nie jest u mnie kupiona.

Odwiedzenie mojego składu trumien dozwolone, jakoteż udzielam chętnie w wypadkach śmierci porady i proszę w razie potrzeby o łaskawe poparcie.

A. Birghan'a zakład pogrzebowy

w Królewskiej Hucie,

ulica Cesarza 62 naprzeciw probostwa.

Telefon 1204.

Telefon 1204.

A. Lewandowski

Katowice G.-S.

Największy skład polski

na Górnym Śląsku

garderoby męskiej

gotowej i na miarę.

Wchód do magazynu garderoby przez skład kolonialny.

Szanownej Publiczności miasta Katowic, bliższej i dalszej okolicy donoszę, że już wszystkie nowości na sezon jesienny i zimowy nadeszły i są we wielkim wyborze i najnowszych deseniach na składzie i polecam takowe po nader niskich ale ściśle stałych cenach jak następuje:

Dla dorosłych:

Jupy zimowe	począwszy już od 5,— do 25,— mk.
Palta zimowe	12,— „ 40,— „
Peleryny zimowe	10,— „ 25,— „
Plaszcze z pelerynami	20,— „ 45,— „
Burki zimowe	18,— „ 38,— „
Ubrania marynarkowe	10,— „ 38,— „
Ubrania saloonowe	24,— „ 45,— „
Spodnie	8,— „ 12,— „

Dla chłopaków i dzieci:

Jupy zimowe	począwszy już od 2,75 do 10,— mk.
Palta zimowe i plaszcze	3,— „ 12,50 „
Ubranka dla dzieci	2,50 „ 11,— „
Ubrania dla chłopaków	8,— „ 18,— „

Ubrania na miarę

wykonanie fabryczne:

Ubrania marynarkowe	od 20,— do 45,— mk.
Ubrania saloonowe	30,— „ 55,— „
Palta zimowe	25,— „ 50,— „
Spodnie	8,— „ 15,— „

Ubrania na miarę

wykonane we własnej pracowni pod kierownictwem akademicznie wykształconego krojczego:

Ubrania marynarkowe	od 38,— do 65,— mk.
Ubrania saloonowe	48,— „ 80,— „
Palta zimowe	40,— „ 90,— „
Futra	115,— „ 800,— „

Daję 50% rabatu.

Gorąco proszę, kupujcie sami i namawiajcie innych do kupowania w moim

składzie garderoby

jako też w

składzie kolonialnym i cygar.



Wszystkie świnie, którym się regularnie pełną łyżkę M. Brockmanna fosforowego kwaśnego wapna markę B do żarcia zamiesza,

żrą lepiej

i będą przeto o wiele prędzej jak zwykle wielkie i dobre do bicia. Dzielne kosztuje około jednego fenyga. Zrobić próbę z tym starym, wypróbowanym środkiem, który u tysięcy właścicieli bydła jest w użyciu. Bogato ilustrowana broszurka: „Bardzo skuteczne trzymanie bydła darmo i franko.“

10-funtowa paczka pocztowa Brockmanna wapna marka B ze znakiem karzeł 3,50 mk. franko, 25 funtów 6,50 mk. franko wysyłka koleją.

M. Brockmann, chemiczna fabryka, Lipsk-Eutritzsch 69

Podróżujących na prowizję z 3a referencyami poszukuje się.

Norddeutscher Lloyd BREMEN

Znakomita podróż parowcami pospiesznymi i pocztowymi

z Bremy do Ameryki

do Nowego Jorku do
pla Southampton Baltimore
albo Cherbourg wprost
do Ameryki Połudn.
do morza Śródziemnego
do Egiptu
do Rzymu wschodniej
do Australii.

Wskutek zaprowadzenia na naszych parowcach urządzenia do zamykania kajut (Schotenschießvorrichtung - Lloyd-Stone-System) daje się pasażerom jak największe bezpieczeństwo.

Bliższych wiadomości udzieli:

Maks Weichmann, Mysłowice.

J. J. Semmelhaack, Altona Elbe.

Thusta słonina 75 fen.
Chuda słonina 75 fen.
Kiełbasa mięsna 60 fen.
Thuszcz sztuczny 40 fen.
1a thuszcz (Flomenschmalz) . 62 fen.
za zaliczkę loko Altona dostarcza

Instrumenta muzyczne dla orkiestry:

harmoniki, skrzypce, szela, basy i t. d. jako też wszystkie do instrumentów należące przedmioty dostarcza i ma na składzie

Pawel Grundmann z Warszawy
Katowice, ul. Grundmanna 17.
= Sirolcel fortepian i pianin. =
Wielki skład strun. Reparaeje tanie.

S. Heymann

farbiarnia, chemiczne czyszczenie i palarnia do plisowania.

Fabryka: Królewska Huta
Filie: Bytom GŚ., Katowice, Zabrze, Mysłowice, Laurahuta, Świętochłowice.

Niedoścignięta zdolność.

Reparacje zegarków

jak najlepiej i najtaniej, tylko robota samego mistrza, bez uczni i pomocników.

Nowe srebrne zegarki od 8,00 mk. pocz.

E. Fey, zegarmistrz
Bytom, Bäckerstr. w pobliżu starego kościoła.

Wielki dom towarów modnych Maks Fröhlich,

Burowiec przy targu,

zawiadamia, iż wszystkie

nowości na jesień i zimę

przybyły i zaprasza do odwiedzenia — bez przymusu zakupu.
Sprzedaż odbędzie się

po tanich, ściśle stałych cenach,

które na każdej sztuce są oznaczone. Żaden kupujący nie będzie nadużyty, jest to wykluczone. Każdy może cenę sam zbadać i sprawdzić. Jedyny interes w tej branży, który tak rzetelnie sprzedaje.

Nadużycie wykluczone. Bez konkurencji. Proszę zbadać moją ofertę.

Paltoty męskie od 12 mk. do najlepszych. Ubrania męskie od 11 mk. do najeleganciejszych modnych sztuk. Jupy męskie od 5,50 mk. Jupy kożuchowe 10 mk. Jupy dla chłopców 3 mk. — Żakiety damskie, czarne 7, 8, 9 mk. Żakiety damskie, eleganckie, modne taniej jak w Katowicach. Żakiety dla dziewcząt już od 3,50 mk. aż do najlepszych.

Polecam następujące towary:

Materie na suknie robocze metr. 30 fen. Flanele na suknie metr 100 fen. aż do najlepszych. Sukna ładne angielskie towary. Materie zimowe od 80 fen. do najładniejszych. Plusze, nowe kolory i wzory na jakie i suknie. Aksamity już od 60 fen. metr. Jedwabie na zapaski w wielkim wyborze. Towary płóciennne, wielkie sortymenta. 130 cm. płótna na fartuchy prima mtr. 1,00 m. Poszwy metr już od 30 fen. pocz. Wsypy do najlepszych. Płótna na koszule białe i kolorowe. Barchany na koszule i gacie już od 80 fen. pocz. Koszule trykotowe męskie 1,00 m. Koszule kożuchowe 1,50 m. Chusty, chustki na głowę, szale na głowę, skarpetki, pończochy damskie i dziecięce, koszule wierzchnie, półkoszulki, kołnierzyki, krawaty, koszule trykotowe dla pań, franki chodniki, portyery, obrusy na stół, kołdry na łóżka.

Mufki i boa kożuchowe w wszystkich długościach i gatunkach.

Wielki wybór w pelerynach i kołnierzach dla dam, szare już za 7 mk., czarne aż do najlepszych.

Zakupna okolicznościowa: kamas zbrudzonych białych kołnierzyków a 10 fen., półkoszulków a 20 fen., dobrych gorsetów a 75 fen., krawatów a 10 fen. —

Złote i srebrne towary.

Budziki z odstawką od 1,60 pocz.
Nikl. remontoary, 30 werków od 3,25 pocz.
Czysto srebrne remontoary od 6,90 pocz.
Czysto srebr. zegarki damsk. od 6,75 pocz.

Czysto zł. łańc. na szyję 130 cm. dl. od 12,50 pocz.
Czysto złote pierścionki od 0,95 pocz.
Czysto srebrne broszki od 0,30 pocz.

Wysyłka za zaliczkę lub poprz. nadesł. pieniędzy.
Ryzyko wykł.; jeżeli się towar nie podoba, zwr. pien.

Zegarki wszelk. rodzaju.

Julius Busse

Berlin C. 19, Grün-Strasse 3/4 P.

Bogato ilustrowany katalog.

Wszelkiego rodzaju zegarki, łańcuszki, złote, srebrne, niklowe i brązowe towary, instrumenty optyczne, aparaty fotograficzne, instrumenty muzyczne, towary skórzane i stalowe, pojedyncze części do zegarków i narzędzia.

Katalog bezpłatnie i franko.

Artykuły optyczne.

Serwis do kawy nikl. 4-częśc. 1/4 ltr. od 3,20 pocz.
Koszyki do chleba od 0,45 pocz.
Garnitury stołowe posrebrzane od 2,40 pocz.

Albumy do fotografii od 1,00 pocz.

Instrum. muzyczne z płytami od 3,90 pocz.

Lornetki w pochewkach od 3,50 pocz.

Prawdziwie tanie i rzetelne źródło zamówień dla odsprzedażających, zegarmistrzów i handlarzy.

Aparaty fotograficzne.

Na odpłatę.

Kto meble, lustra i towary wyściełane

kupić zechce, niech się uda do

domu mebli Edwarda Pietzka, Rożdżeń-Szopienice

przy moście rzeki Rawy.

Tanie ceny.

Wielki magazyn trumien.

Tanie ceny.

Za gotówkę.

David Markus, Katowice

Rynek, róg ul. Zamkowej.

Garderoba

dla mężczyzn, wyrostków i chłopców.

Bardzo tanie, ale ściśle stałe ceny.

Bogaty wybór.

Ubrania, paltoty

na miarę.

Wielki wybór w materjach.

Fritz Reinhardt

przysięgły miernik

Katowice, ul. Fryderyka nr. 40

poleca się do wykonywania

wszelkich rysunków, nowopomiarów urzędowych planów położenia itd.

Sprawdzanie granic, urzędowe pomiary dla król. urzędu katastrowego wykonuje jak najprędzej.

Złote i srebrne zegarki damskie i męskie po bardzo tanich cenach jako też

zegary ściennie.

Regulatory szt. 10 m. Budziki szt. 1,75 m.

E. Simenauer, Katowice, ul. Dworcowa obok kawiarni Lustig.

Wrocław, Ohlauerstr. 10/11.

Wszystkie gatunki

Świec

na Wszystkich Świętych

poleca

„Drogeria pod Aniołem“
B. Długiewicz, Bogucice.

A. Pinczower, skład skóry

Bytom ul. Krakowska.

Wszystkie gatunki skóry, nieprzemakalne ubrania skórzane i z sukna żaglowego, sukna woskowane, linoleum (skóra na podłogę).

Ubrania

paltoty

29,50
22 mk.

z modnych resztek i materii pod gwarancją za beznagannę leżenie.

Adolf Zolkowicz

Katowice

ulica Sławowa nr. 16.

Tylko I. piętro.

Pomocnika

do składu kolonialnego i lokciowego poszukuje natychmiast

P. Cieśla, Szopienice przy kościele katolickim.

Brzytwy, nożyczki,

maszynki do strzyżenia włosów

od 4,00 mk. pocz. jako też wszelkie inne

instrumenta nożowe

kupuje się najlepiej u

Braci Mosler

w Katowicach

interes towarów stalowych i szlifiernia parowa.

Brzytwy

jako też wszelkie

instrumenta nożowe szlifujemy pod gwarancją i obliczamy tanio.

Poszukuje się w odpowiednim miejscu

lokalu

stosownego na skład cygar (filii) najchętniej od zaraz. Oferty pod lit. J. P. 100. tegoż pisma.

Bajecznie tanie ceny!

Nowo otwarto

Bajecznie tanie ceny!

interes towarów białych i wełnianych

ulica Dyrekcyjna nr. 9.

Polska usługa.

Sprzedaż po zdumiewająco tanich cenach.

Polska usługa.

Geny ściśle stałe!

Wielki wybór

Wielki wybór



Coraz
więcej
i więcej

daję dowodów mojej zdolności.

Moja konfekcja jest uznana, a moje ceny zadziwią każdego kupującego.

Garderoba męska

dla każdego stanu dla każdego zawodu, dla domu, podróży i dla towarzystwa.

Ubrania
od 12,50 mk.
do 45,— mk.

Paltoty
od 11,75 mk.
do 48,— mk.

Plaszcze z peleryną
i bez peleryny
od 13,25 mk.
do 25,— mk.

Jupy
od 4,50 mk.
do 24,— mk.

Spodnie
od 2,50 mk.
do 15,— mk.

Kamizelki Pique
od 2,— mk.
do 8,50 mk.

Garderoba dla młodzieńców

dla każdego wieku i na każdą osobę.

Ubrania
od 5,50 mk.
do 18,— mk.

Palta
od 7,— mk.
do 19,— mk.

Plaszcze z peleryną
od 9,— mk.
do 15,— mk.

Jupy
od 3,50 mk.
do 8,— mk.

Spodnie
od 2,— mk.
do 4,75 mk.

Garderoba dla chłopców

proste fasony szkolne jakoteż eleganckie berlińskie wzory.

Ubranie
od 2,50 mk.
do 16,— mk.

Paltoty
od 4,50 mk.
do 15,— mk.

Peleryny
od 6,— mk.
do 9,50 mk.

Jupy
od 2,50 mk.
do 7,— mk.

Pojedyncze spodnie
od 1,25 mk.
do 2,75 mk.

Adolf Kreutzberger,

Bytom G. S.,

Rynek 4 strona ratusza.

Król. Huta,

ul. Cesarza 7.

Największy specjalny dom na Górnym Śląsku
dla eleganckich ubiorów męskich i chłopięcych.

Geny ściśle stałe!

Własny warsztat krawiecki do wykonania eleganckiej garderoby na miarę.

Wielka sprzedaż uprzętająca!

Zakupiliśmy od masy konkursowej zapas towarów:

zegarki, towary złote, srebrne, optyczne
i alfenidę

i sprzedawamy takowe i inne towary po następująco

zduńmiewająco niskich cenach.

Regulatory od 5 mk. począwszy.
Regulatory 14 dni idące od 9 mk. pocz.
Zegary (Freischwinger) od 12 mk. pocz.
Zegary ściennie od 1,50 mk. począwszy.
Budzik od 1,60 mk. pocz.

Zegarki męskie.

Niklowe remontoary od 2,75 mk. pocz.
Prawdziwe srebrne stemplowane
od 5,75 pocz.

Zegarki damskie.

Srebrne od 5,50 mk. począwszy.
Złote od 12,50 mk. począwszy

Łańcuszki męskie.

Niklowane od 20 fen. począwszy.
Niklowe od 50 fen. począwszy.
Ameryk. Doublee od 2,50 mk. pocz.
Łańcuszki damskie z posówką
od 1,50 mk. pocz.
Brosze srebrne i Doublee od 50 fen. pocz.
Kolczyki od 40 fen. pocz.

Artykuły optyczne.

Barometry od 4,50 mk. począwszy.
Krimstecher od 3,50 mk. począwszy.
Termometry wiszące i dokapieli od 30 fen.
Pincenez od 70 fen. począwszy.
Okulary od 30 fen. począwszy.

Części rezerwowe:

Szkła do zegarków od 25 fen., skazówki od 10 fen., kluczyki do zegarków od 5 fen. pocz.

SIMON & ZEHNICH

Katowice, ulica Fryderyka 13.

Reparację wykonuje się szybko, sumiennie i tanio.

Hugo Goldmann

ul. Raciborska

Rybnik

ul. Raciborska

magazyn mebli i towarów wyścielanych.

Umeblowanie mieszkań

od prostych do najeleganciejszych po każdej cenie.

**Wszelkie roboty wyścielania
i stolarskie**

wykonuje się tanio i pędko.



Słynną herbatę Karmelitańską

ziółkową w paczkach à mk. 1,00, taksamo

najlepszy naturalny środek

(olej z sosien tyrolskich) na reumatyzm, podagrę, cierpienia
nerwowe, a but. mk. 1,50. — Książeczkę lekarską do leczenia
się ziołami mk. 1,00 polecają

Domagalski & Co., Nr. 20, Poznań O. 1.



Ryszard Stübing, dentysta

Rybnik, ul. Szeroka (Breitestr.)

w nowym domu kupca Leszczynier'a.

Filia w Mikołowie.

Sztuczne zęby od 2,00 mk., plomby od 1,00 mk.
pocz. Wyrywanie zębów 1,00 mk., zatrucie
nerwów 1,00 mk.

Piękne zęby
są ozdobą.

Leczenie zupełnie bez bólu.

Dobra robota.

Długa gwarancja.

Baczność!

Kto skórę potrzebuje, oszczędza dużo pieniędzy, gdy swe potrzeby zakupi

w składzie skór

Moritz Heilborna, Król. Huta,

ul. Girndta nr. 4.

Największy wybór i najtańsze ceny w wszystkich gatunkach wierzchnich i spodnich skór. Wszelkie rodzaje cholewów i artykułów zachodzących w zakres szewstwa.

Skóry siódlarskie.

Zakupno jednych skór: zajęcych, kozich, cielęcych i króliczych.

Przykrajane podeszwy po
bardzo tanich cenach.

Dla górników i hutników
skóry tyne i zapaki.